



*P. M. Dydo*  
*5.07*

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Departament Prawny  
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17  
00-071 Warszawa

Dotyczy : odpowiedzi do Konsultacji w sprawie przyszłości europejskiego prawa autorskiego

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Prezenterów Muzyki- DJ UNION z siedzibą w 30-611 Krakowie przy ul.Bojki 1/61 w imieniu grupy osób zatrudnionych jako DJ, powołując się na Dyrektywę 001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. pkt. 33 zgłasza propozycje zmian w prawie autorskim .

**Na wstępie ocena interesów zgłaszającego:**

Stowarzyszenie nie prowadzi i nie będzie prowadzić działalności zarobkowej, wydawniczej w tym utworów słowno muzycznych. Nie jest uzależnione interesami z firmami fonograficznymi ani nie konkuruje z organizacjami DJ'skimi zajmującymi się wydawanie płyt promocyjnych. Składając propozycje do zmiany prawa autorskiego kieruje się tylko względami komfortu pracy DJ'ów.

**Grupy zainteresowane :**

**Autor i Kompozytor** - bez względu na proponowane zmiany zawsze otrzymują takie same tantiemy z tytułu publicznego odtwarzania oraz sprzedaży oryginału utworu.

**Wykonawca** – podobnie bez względu na proponowane zmiany zawsze otrzymują takie same tantiemy z tytułu publicznego odtwarzania oraz sprzedaży oryginału utworu.

**Producent** – bez względu na proponowane zmiany otrzymuje tantiemy ze sprzedaży wydanych przez niego oryginalnych nośników w tym również od DJ'i . Nie otrzymuje Tantiem za zwielokrotnienie utworu przez DJ'a , ale nie przynosi to mu straty a przeciwnie ; zyski ze zwiększonej sprzedaży wypromowanego przez DJ'a utworu.

**DJ** – obecnie szykanowany i stresowany pracujący w ciągłym strachu, a powinien mieć luz psychiczny w celu efektywnego wykonywania pracy. Jest zaszczuty i oskarżany za piractwo wykreowany na złodzieja podczas gdy jest wręcz odwrotnie. DJ i jego praca dają niezwykle korzystne dla środowiska autorskiego i wszystkich pozostałych sympatyków muzyki efekty propagowania kultury muzycznej. Płaci tantiemy wszystkim



powyżej zainteresowanym kupując oryginalne płyty lub pliki mp3. Również z Tytułu publicznego odtwarzanych przez DJ'a utworów również Autor, kompozytor i wykonawca otrzymują swoje tantiemy.

**Sprzęt** - obecnie wszyscy wiodący producenci sprzętu odtwarzającego dla DJ'i od co najmniej 10 lat projektują i sprzedają odtwarzacze umożliwiające odtwarzanie plików mp3 , utworów z twardych dysków czy komputera, przetwarzające dźwięki. Co raz częściej urządzenia te produkowane są bez możliwością załadowania płyty CD ( Serato, Traktorscratch, Final Scratch nextbeat) a jedynie można z nich odtwarzać pliki mp3. Wszystkie odtwarzacze, którą mają możliwość odtwarzania płyt CD wyposażone są w gniazdo USB dające możliwość komunikacji z komputerem czy z Twardym dyskiem. Co raz częściej urządzenia te są łączone ze sobą przy pomocy kabla USB z pominięciem innych wtyków.( Pioneer CDJ2000, DJM2000 ). Nowatorskie rozwiązania zastosowane przez lidera w świecie komputerowym firmę Vacom ( możliwość sterowanie plikami mp3 przez wifii) w urządzeniu nextbeat wskazują, że technologia nowych urządzeń skierowana będzie właśnie tym kierunku. Niestety polskie prawo autorskie nie przewiduje możliwości skopiowania i skonwertowania utworów do pliku mp3 oraz wgrania utworów do nowoczesnych urządzeń, obecne prawo nie nadąża za techniką pozostając zacofanym i przestarzałym.

**Narzędzie pracy** – utwór muzyczny napisany na różnych nośnikach ( płyta winylowa, płyta CD/CD-R, pendrive, HDD,) miksowany mechanicznie przez DJ'a wykorzystującego nowoczesne urządzenia. W trakcie takiego miksowania istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo uszkodzenia nośnika również przy szybkiej zmianie nośnika na inny. Stąd potrzebna kopia bezpieczeństwa.

#### **I ) Propozycja zmiany w prawie autorskim :**

DJ jako popularyzator muzyki może odtwarzać utwory z różnych nośników. Może zwielokrotniać utwory w celach nie komercyjnych zgodnie z pkt 33 Dyrektywy UE z 2001 roku oznacza to, że DJ nie może sprzedawać , rozdawać itp. zwielokrotnionych kopii . Może natomiast tworzyć kopie w celach dodatkowych takich jak np. zrobienie kopii zapasowej czy wgranie do urządzenia odtwarzającego np. jako plik mp3. Takie wykonanie kopii nie ma charakteru zarobkowego ponieważ kopie nie są sprzedawane.

Zrobienie kopii zapasowej jest nie zbędne ponieważ podczas miksowania płyty mogą zostać uszkodzone mechanicznie. Biorąc pod uwagę powyższe Producent nie ponosi straty tym bardziej, że DJ kupił oryginał na którym producent już zarobił.

**Wniosek:** zwielokrotnienie przez DJ'a w tym przypadku nie nosi znamion komercyjnych.

Dla autora, kompozytora i wykonawcy takie zwielokrotnienie nie ma znaczenia ponieważ bez względu czy DJ odtworzy publicznie ich utwór z płyty winylowej czy płyty CD , CD-R czy z pliku mp3 to oni zawsze dostaną tantiemy z tytułu publicznego odtwarzania w tej samej wysokości, więc nośnik z jakiego został utwór odtworzony nie ma znaczenia na ich zyski i straty. Warunek : podpisana umowa licencyjna ( jak dotychczas) z ZAiKS i np. STOART



**Wniosek:** bez względu z jakiego nośnika utwór jest odtwarzany publicznie zainteresowani dostaną zawsze tantiemy w tej samej wysokości więc nic nie stoi na przeszkodzie aby DJ odtwarzał utwory z wykonanej przez siebie kopii.

Pozostaje jeszcze tylko kwestia **kto to jest DJ**, czyli uprawniony do zwielokrotnienia utworu? Komfortowym rozwiązaniem byłoby gdyby praca DJ'a była uznana za zawód i podobnie jak nie można zatrudnić spawacza bez uprawnień to nie można by zatrudniać DJ bez odpowiednich uprawnień. Chodzi o to, żeby ktoś kto zagra dwie – trzy imprezy np. w szkole nie nazywał sam siebie DJ'em i wykorzystywał możliwość zwielokrotnienia. Propozycja nasza powinna dotyczyć tylko tych, którzy faktycznie zajmują się zawodowo propagowaniem muzyki. Należało by zdefiniować osobę DJ lub np. wprowadzić nie obowiązkowe egzaminy weryfikacyjne na wzór uprawnień dla elektryków czy osób obsługujących wózki widłowe albo dźwigi. Osoba, która będzie chciała korzystać z przepisu dotyczącego zezwolenia na niektóre tymczasowe czynności zwielokrotniania, które mają charakter dodatkowy, stanowią integralną i podstawową część procesu technologicznego i wykonywane są wyłącznie w celu umożliwienia legalnego wykorzystania utworu będzie musiała zdać egzamin podobnie jak osoba, która chce obsługiwać dźwig, wózek widłowy itp. Po zdaniu egzaminie osoba taka otrzymała by legitymację nazwaną np. DEE JAY LICENCJA, zaświadczyającą że ta osoba jest DJ'em. W trakcie kontroli podczas publicznego odtwarzania jeżeli DJ wylegitymuje się taką legitymacją to inspektorzy kontrolujący odstąpią od kontroli nośników wykorzystywanych przez DJ'a.

Skład Komisji Egzaminacyjnej może być przedstawiany MKiDN do zatwierdzenia. Może to być Komisja powołana przez Stowarzyszenie, lub może to być komisja złożona z członków Stowarzyszenia z jednym członkiem obserwatorem z MKiDN lub członkiem ZPAV. Egzamin bez względu na okoliczności powoływania będzie musiał być odpłatny. Na pokrycie kosztów zwołania członków komisji (koszty przejazdu itp.), wynajęcia lokalu, prowadzenia dokumentacji (protokół, kartoteki zdających) koszt wyprodukowania DEE JAY LICENCJI (karta plastikowa z zdjęciem), koszt podatku dochodowego od umowy z członkiem komisji, potrzebne środki finansowe, więc pobranie opłaty za egzamin jest uzasadnione.

Takie rozwiązanie ma dodatkowe zalety:

DJ'e będą dążyli do zdobycia wiedzy o muzyce aby osiągnąć poziom wiedzy pozwalający na zdanie egzaminu co w konsekwencji spowoduje większą (wyższą) kulturę zawodową.

**Szkoły Djskie** jakie teraz istnieją uczą tylko manualnej obsługi sprzętu nie poruszając nawet tematu prawa autorskiego, historii muzyki czy nawet zwykłych podstaw muzycznych. Takich dzikich szkół jest coraz więcej, kierują się jedynie chęcią zysku i wprowadzają w błąd swoich podopiecznych w sprawach prawa autorskie, gdyż niejednokrotnie sami go nie znają. Jak napisał jeden z członków honorowych Stowarzyszenia: „[INNA WAŻNA SPRAWA !!](#) Należy zalegalizować te szkoły i kursy dla deejayów bo robi to masę zła i szkody. To wszystko powinno być weryfikowane i posiadać licencję na działalność !!! Nie może być tak, że banda cepów szkoli kolejną bandę cepów i zaśmieca to potem i niszczy profesję ... “. To podobnie jak kursy na prawo jazdy. Nie może kierowca który dopiero co zdał egzamin na prawo jazdy uczyć innych kierowców- musi on mieć odpowiedni staż za kierownicą i dopiero może się



starać o uzyskanie prawa instruktora jazdy. Wprowadzenie takiego egzaminu zmusiłoby takie szkoły do przygotowania odpowiedniego programu nauczania zatrudnienia fachowców w swojej dziedzinie aby uczeń danej szkoły przygotować do takiego egzaminu. W konsekwencji adepci DJ'a poznaliby zasób wiedzy pozwalający na jakąkolwiek konwersację o muzyce. W chwili obecnej większa część uważających się za gwiazdki DJ'skie nie potrafią rozróżnić rumbi, walca angielskiego, czy tanga. Innym wyjściem jest wprowadzenie obowiązkowej licencji na prowadzenie takiej szkoły czy kursu co jest bardziej niemożliwym pomysłem do zrealizowania niż w sposób naturalny wymuszenie programu nauczania przygotowującego do egzaminu.

Egzamin mógłby być odnawiany np. co trzy lata co byłoby motywujące do przypomnienia swojej wiedzy o muzyce.

Organizator imprezy miałby wybór – mógłby wybrać czy chce zatrudnić DJ z taką legitymacją mieć pewność, że zatrudnia „profesjonalistę” z którym można porozmawiać na każdy temat i który nie będzie narażał na kłopoty z tytułu naruszania ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, czy może zatrudni pseudo DJ'a lub może kandydata na DJ'a, który nie doświadczenia to jeszcze może narażać na kłopoty z tytułu np. kradzionych utworów z sieci czy skopiowanych od kolegów ogólnie piractwa. Oczywiście nie można zakładać, że DJ bez legitymacji jest piratem albo nie może korzystać z przepisu zezwalającego na zwielokrotnienie utworu. Należałoby jednak w jakiś sposób uściślić osoby mogące korzystać z tego przepisu.

**Innym rozwiązaniem** jest uznanie oprócz legitymacji Stowarzyszenia DEEJAY LICENCJA, legitymacji wydawanych przez Kluby Płytkowe wydające płyty czy udostępniające w sieci pliki mp3, ale tylko dla swoich członków. Obecnie w Polsce istnieją dwa Kluby Płytkowe. Charakteryzujące jest, że utwory te udostępniane są dla tych Klubów bezpłatnie z niewyłączną licencją i mogą być dalej przekazane tylko członkom danego Klubu Płytkowego tzw „Only for DJs”. W konsekwencji mimo dążenia przez te Kluby do zwiększenia zysków to nie chcą się one narażać Firmom Fonograficznym, które mogą ograniczyć im i tak już ubogi repertuar. Aby uniknąć nieporozumień z Producentami, Kluby te starają się dość dokładnie weryfikować swoich członków więc można uznać wydane przez nich legitymacje. Jest tylko jeden warunek: nie wszyscy DJ'e chcą być członkami Klubów Płytkowych więc muszą mieć alternatywę na otrzymanie legitymacji. Taką alternatywę daje PSPM DJ UNION, które nie ma interesu w ilości członków, gdyż nie jest instytucją zarobkową, a stawia na renomowanych i uznanych w środowisku DJ'i (stawia na „nazwiska”), ma charakter bardziej elitarny. Dodatkowo Stowarzyszenie może egzaminować i wydawać DEE JAY LICENCJĘ osobom nie będącym członkami Stowarzyszenia. Mamy więc sytuację gdzie spora grupa DJ'ów będzie posiadała legitymacje, a spora będzie podnosić kwalifikacje żeby taką legitymację zdobyć.

Wprowadzenie takiej legitymacji pozwoliłoby przynajmniej w małym stopniu uporządkować rynek pracy DJ'i. W chwili obecnej młody człowiek siedzi w sieci internetowej ściąga sobie utwory po czym prosi rodziców o zakup sprzętu, zgłasza się do właściciela klubu i mówi że jest DJ'em bo ma swój sprzęt i kilkaset utworów (to nic że piracko zdobytych). Względy finansowe oczywiście sprawiają, że taki właściciel skuszony tania ofertą pracy przyjmuje do pracy w klubie takiego pseudo DJ'a i po kilku tygodniach w klubie nie ma gości.



Nie może każdy, kto ma sprzęt i nagrania nazywać siebie DJ'em podobnie osoba mająca w ręku próbnik elektryczny nie może siebie nazywać elektrykiem i naprawiać instalację, czy osoba której tatuś kupił auto nazywać się taksówkarzem i wozić ludzi tylko dlatego, że umie prowadzić auto. Adwokat musi zrobić wpierw aplikację, żeby praktykować jako Adwokat. Takich przykładów oczywiście można mnożyć.

## II ) Propozycja zmiany w prawie autorskim :

DJ może tworzyć nowe wersje utworów stanowiących czyjąś własność, zwanych nową wersją, mixem, remixem lub setem bez zgody autora, kompozytora, wykonawcy i producenta na etapie studyjnym tworzenia. Działalność taka nie jest rozpowszechnianiem ani publicznym dotwarzaniem. Może tą wersję nie odpłatnie rozdać jako materiał referencyjny swojej działalności twórczej. Zgodę należy otrzymać dopiero w momencie chęci zarobkowego zbycia, wydania na fonogramie oraz publicznego odtworzenia itp. Zgoda ta nie jest wymagana, gdy wykonanie publiczne takiego remixu odbywa się o na „żywo” . Za publiczne odtworzenie owocu swojej pracy zainteresowane strony otrzymają tantiemy z tytułu umowy zawartej po między organizatorem imprezy, a ZAiKS i np. STOART Jeżeli taka nowa wersja, remix itp. zostaje odtwarzana publicznie przez innych propagatorów muzyki to takie tantiemy należą się również autorowi nowej wersji, remixu itp.

Ta propozycja nie wymaga większego uzasadnienia. Przepis jest logiczny i czytelny a jedynym spornym tematem może być zgoda na nie zarobkowe rozdawanie nowej wersji, remixu, seta itp. utworu. DJ musi mieć możliwość pokazać swoich zdolności muzycznych i manualnych osobom zainteresowanym tak zwanego DEMO swojego kunsztu np. Jury konkursowemu, nowemu pracodawcy itd. czy choćby wytwórni fonograficznej, która może w jego imieniu uzyskać odpowiednie zgody na rozpowszechnienie wykonanego remixu, setu ,czy nowej wersji. Nie może w celu przygotowania takiej nowej wersji , mixu itp. na etapie studyjnym tracić swojego zaangażowania na załatwienie trudno dostępnych zezwoleń. DJ musi się skupić nad twórczą aranżacją utworu. Dopiero chęć komercyjnego wykorzystania swojego owocu pracy musi być opatrzona zgodą autorów, wykonawcy i producenta. Należy tu jeszcze rozgraniczyć wykonanie nowej wersji , aranżacji, remixu od mixu , setu . Nowa wersja , remix to stworzenie przez DJ'a „nowej muzyki” (podkładu muzycznego) utrzymując linie melodyczną lub tekst z oryginalnego utworu. Set , mix to połączenie w specyficzny sposób utworów nakładając beat łączonych utworów mieszający się w frazie tych utworów i dotyczy co najmniej dwóch i więcej utworów czyli dotyczy większej grupy właścicieli praw autorskich i pokrewnych.

Jeżeli DJ wykorzystał swój talent do wykonania nowej wersji utworu, remixu, seta, to również jest autorem więc za publiczne odtworzenie jego wersji utworu tantiemy należą się oprócz pierwotnym autorom, to również po uzyskaniu od nich zgody na wykonanie nowej wersji, należą się również autorowi nowej wersji. Jeżeli nowa wersja utworu, remix już na pewno w przypadku mixu i setu zawiera więcej niż jeden utwór to zgodę na wykorzystanie komercyjne trzeba uzyskać od wszystkich autorów , kompozytorów, wykonawców, producentów.



Należy również rozpatrzyć tą propozycję pod kątem wydawania przez kluby płyt z nagranyymi setami grających DJ'ów podczas imprezy ( „na żywo” ) . Obecnie kluby rozdają takie płyty aby przekonać uczestników do odwiedzania właśnie ich klubu. Tak naprawdę w chwili obecnej jest to proceder, który pomija tantiemy dla właścicieli utworów zawartych na tych płytach. Oczywiście Kluby też nie otrzymały zgody na zrobienie mixu, setu. Wprowadzenie ułatwienia w postaci wprowadzenia obowiązku wykupienia hologramów na takie darmowe mixy, sety a jednocześnie zrezygnowanie z obowiązku uzyskania zgody na wydanie mixu , setu z utworami od właścicieli utworów zawartych w tym mixie, secie przyniosłoby znaczące zwiększenie wpływu tantiem dla zainteresowanych właścicieli. W chwili obecnej nie dostają żadnych tantiem z tego tytułu. Stanowi to czarną strefę, a zalegalizowanie zgody na wykonywanie mixów, setów bez zgody właścicieli oryginalnych utworów wykorzystanych do tego mixu, setu przyniosłoby niewymiernie korzyści dla autorów , kompozytorów i wykonawców. Należy tu wziąć pod uwagę , że płyty te są rozdawane za darmo coś w rodzaju reklamówki. Ważnym aspektem jest fakt, że za utwory zmixowane na żywo, które zostały zarejestrowane w celu wydania takiego demo klubu, też zostały odprowadzane już tantiemy z tytułu publicznego odtworzenia.

Jest jeszcze jedna sugestia przesłana do Zarządu Stowarzyszenia mailem przez Jana „YAHU” Pawuła i która jest warta zastanowienia. Nie dotyczy ona co prawda bezpośrednio DJ'ów , ale mówi się dość głośno: „INNY WAŻNY ZAPIS KTÓREGO NIE MA W POLSKIM PRAWIE - A POWINIEN BYĆ !! Bardzo ważna jest kontrola organizacji chroniących prawa autorskie w swerze pobierania i transferu tantiem poza Polskę. Póki co jest to temat tabu i dowolność. Ponad to wpływające opłaty od urzędzeń kopiujących i czystych nośników powinny być dzielone także proporcjonalnie dla ludzi i organizacji spoza Polski. Nie może być tak że zagarniają to tylko Polacy, ponieważ ich akurat kopiuje się na tych urządzeniach i na te nośniki bardzo mało w stosunku do całości !!” Mamy nie potwierdzone informacje , że na specjalnym oddzielnym koncie STOARU znajdowało sie 30 mil złotych tantiem , których STOART nie wiedział komu sie należą i komu je przekazać. Nie wiemy czy to prawda , ale bardziej sugerujemy powołanie jakiejś niezależnej instytucji , która powinna weryfikować takie informacje i kontrolować poprawność przekazywania otrzymanych tantiem .



PREZES PSPM-DJ UNION

Robert Sroczyński